Rok III. Nr. 210. Sosnowiec, niedziela 9 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Niemieckie przygotowania wojenne.

Francuski pułkownik stwierdził niezwykle groźny stan rzeczy w Nadrenji.

PARYŻ, 8. 9. Paryski »Temps«, omawiając sytuację i stosunki panujące obecnie pod względem wojskowo-strategicznym w Niemczech, stwierdza w artykule podpułk. Reboula, że nawet na zachodzie niemieckim przeprowadza rząd niemiecki podejrzane zarządzenia, zupełnie wyglądające na przygotowanie wielkiej wojny przeciwko Francji i Belgji.

Płk. Reboul stwierdza, że w swojej podróży po Nadrenji, już nawet na okupowanym terenie, zauważył systematyczną i przemyślaną rozbudowę dworców kolejowych oraz połączeń. Zupełnie nadmiernie rozszerzane są niektóre dworce towarowe w Nadrenji, mianowicie w Kaiserslautern i Ruesselsheim i w innych. Rozszerzanie to, zdaniem podpułkownika francuskiego, nie jest uzasadnione czysto gospodarczemi celami. Chodzi o tajemnicze przygotowania o charakterze strategicznym.

Równocześnie wskazuje podpułkownik na usprawnianie kolei niemieckich, zaopatrywanie w nowoczesne urządzenia wzmagające pośpiech i na rozbudowę licznych linij autobusowych. M. in. oblicza Reboul, że linje pocztowo-autobusowe powstałe od r. 1926 na samym terenie okupowanym w Nadrenji zdolne są przewieźć odrazu 26,000 wojska a więc trzy dywizje. Pozatem istnieje ogromna ilość samochodów ciężarowych.

Podpułk. Reboul oświadcza, że jest to jedna strona medalu. Z pogranicza wschodniego nadchodzą wiadomości jeszcze gorsze, zdradzające niewątpliwe przygotowania Niemiec do wojny z Polską.

Zacięta bitwa dwu band rozbójniczych

na ulicach miasta.

CHICAGO, 8. 9. Wśród grasujących tu nieustannie band rozbójniczych rozgorzała wczoraj krwawa walka.

Naczelnicy jednej z band, szeroko znani w podziemnym świecie przestępców, włosi z pochodzenia Lombardo i Ferrero nienawidzeni byli przez członków bandy konkurencyjnej.

Kiedy wczoraj wieczorem obaj bandyci wyszli ze swej kryjówki na ulicę mieszając się dla niepoznaki w tłum wracających z pracy robotników, nagle podbiegło do nich kilku ludzi z bandy „konkurencyjnej" i zaczęli strzelać do nich z rewolwerów.

Lombardo i Ferrero — którzy nigdy nie ukazywali się na mieście bez straży przybocznej, zaczęli się odstrzeliwać.

Wymieniono około 200 strzałów. 4 bandytów, a w ich liczbie Ferrero i Lombardo — padło trupem. Liczba rannych jest nieznana, ponieważ bandyci ich unieśli.

Z publiczności, obojętnie przyglądającej się walce bandytów, nikt nie ucierpiał.

Wieczorem policja aresztowała szefa bandy, która napadła, niejakiego Franka Kreigha.

Lombardo i Ferrero prowadzili niesłychanie rozrzutne i hulaszcze życie. Ubierali się elegancko i lubowali się w biżuterji, której aż do śmieszności dużo nosili.

Lombardo podobno pozostawił zdobyty zbrodnią majątek wynoszący około 3 miljonów dolarów.

Zbrodnicza ręka wznieciła pożar

Trzech ludzi znalazło straszną śmierć w płonącej stajni.

POZNAŃ, 8. 9. Właściciel zagrody we wsi Rafa na Pomorzu, Tomasz Piekarski, usłyszał w nocy silne ujadanie psa.

Nie chciało mu się jednak wstać i zobaczyć co się dzieje na podwórzu.

Przewrócił się na drugi bok i zasnął.

W kilkanaście minut później obudził go jakiś dziwny blask. Podwórze całe oświetlone było migotliwym płomieniem.

Paliły się zabudowania gospodarskie...

Piekarski wybiegł w bieliźnie na podwórze, począł rozpaczliwie wzywać pomocy.

Nadbiegli ludzie, zaczęli ratować. Płomienie z ogromną szybkością objęły stajnie, oborę, stodołę. W stajni spali trzej parobczacy: Henryk Szuder, brat jego Fryderyk i Władysław Piler.

Drzwi do stajni były zamknięte.

Z powodu szalonego żaru nie można było otworzyć drzwi.

Drzwi były zamknięte z zewnątrz. Od wewnątrz otworzyć ich nie było sposobu...

Nagle przepalony dach runął do środka. W górę buchnął kłąb iskier i dymu.

Gdy pożar ugaszono, z pośród dymiących zgliszczy wydobyto trzy straszne zwęglone trupy...

Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał z podpalenia. Sprawcy tej strasznej zbrodni nie ujęto.

Pilot zgubił obserwatora.

Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń lotniczych.

OŁOMUNIEC, 8. 9. W czasie ćwiczeń wojskowych w obszarze Mahrisch — Trubau wyleciał z samolotu obserwator kapral Jan Hajtmar. Wszelkie starania celem odnalezienia zwłok obserwatora dotychczas nie wydały żadnego wyniku. Stwierdzono, że spadochron był nienaruszony. Również rzemienie do przywiązania były nieużyte. Dopiero na skutek konieczności wyladowania z powodu defektu motoru pilot dostrzegł zniknięcie obserwatora.

P. prezydent Rzeczypospolitej na manewrach.

WARSZAWA, 8.9. (wł) P. prezydent Rzeczypospolitej wrócił wczoraj wieczorem samochodem z manewrów wojskowych. Dziś po odpoczynku nocnym w Warszawie, wczesnym rankiem udał się ponownie na teren manewrów, skąd wieczorem wyjedzie wprost do Spały. W Spale p. prezydent pozostanie około tygodnia.

W dalszym ciągu pogodnie i ciepło.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

W dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Miejscami rankiem mglisto. Słabe wiatry.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 3 dzień.

Zł. 15,000 nr. 56955

Zł. 10,000 nr. 40408

Zł. 5,000 n-ry: 54512 54618 92653 100705

Zł. 3,000 n-ry: 2461 16994 18568

Zł. 2,000 n-ry: 20444 65893 74811 113489 121102

Zł. 1,000 n-ry: 1758 5513 9737 11662 15618 25226 62236 67256 71560 74617 75237 76823 79296 82940 85588 93535 110639 120329 125955 131628 132715 132927 136101 137089 137688 154483

Zł. 600 na n-ry: 11946 12714 18965 23227 24621 36806 44345 65169 71116 79410 83051 84041 85676 94980 99887 119030 133812 149737 151174 153637 153745

Zł. 500 na n-ry 1499 4834 5856 7164 7486 7507 9035 12863 14074 14131 15283 16120 16139 16199 17267 23255 23404 23516 27390 28938 29448 31396 31614 34436 38524 38766 38922 42580 42892 43046 46930 47553 47712 47882 48135 53416 53925 56120 56123 58679 58753 60413 60018 66811 56824 66919 67036 67650 68813 71212 71870 72593 73573 73587 74816 75756 76316 78931 78933 81213 81498 83012 83051 83744 85867 88055 89338 91681 92199 93560 95604 96123 96300 99079 99394 104868 105245 106269 106523 106606 107082 108372 110561 112634 115710 115824 116282 117405 119382 119482 119527 119581 122929 123850 123857 126539 127220 127742 127961 127985 128521 129935 130288 130487 134504 135471 138759 140543 141602 142705 143530 147383 148846 149409 149522 151703 153397 154544.

Prasa donosi, że...

Osobne kluby dla senatorów.

W poprzednim sejmie senatorowie nie posiadali własnych lokali klubowych, lecz korzystali z klubów i sal komisyjnych poselskich.

Obecnie na życzenie senatorów, przeróbka sali posiedzeń senatu idzie w tym kierunku, że będą utworzone oddzielne sale komisyjne dla senatorów, w przebudowanej obecnie sali posiedzeń senatu; kluby zaś senackie będą się mieściły w dawnych salach komisyjnych poza salą posiedzeń senatu.

Ceny placów w Gdyni ogromnie wzrosły.

W związku z szybkim rozwojem miasta Gdyni, ruch handlowy wzmaga się również w tempie błyskotliwem. Między innemi, ceny placów ulegają stałemu wzrostowi. Niedawno jeszcze jeden metr kwadratowy kosztował 15 zł. Dziś najtaniej można dostać plac w cenie po 25 zł. mtr. kwadr., a w miejscach gdzie się przewiduje żywczy ruch handlowy, ceny dochodzą do 60 zł. za metr. kwadr.

Koniec warkoczy w Chinach.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pekinu: Nowy rząd chiński rozpoczął swe rządy atakiem na Chińczyków, noszących warkocze.

Patrole wojskowe przeciągają ulicami i wyłapują wszystkich Chińczyków z warkoczami do strażnic, gdzie fryzjerzy pod nadzorem oficerów obcinają im warkocze.

18 robotników spalonych żywcem.

Według doniesień z Sydney wielki piec w hucie stali w Port Kembla eksplodował.

18 robotników zostało spalonych żywcem.

Liga narodów zmieni siedzibę?

Korespondent Matina donosi z Genewy, że pewien wysoki urzędnik ligi nar. zapewnił go o zamiarze przeniesienia siedziby ligi z Genewy do innego miasta.

W każdym razie jak zapewnia korespondent, nowa siedziba ligi będzie również w Szwajcarji.

Rozbudowa portu w Gdyni.

Minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski podpisał umowę z górnośląskim koncernem «Progres», na podstawie której «Progres» otrzymuje w porcie Gdyńskim 220 m. nabrzeży i obowiązuje się wywozić miesięcznie 50 tys. ton węgla z tego portu. Jest to poza «Roburem» i «Gieschem» już trzeci górnośląski koncern, związany z naszym portem.

Kongres eucharystyczny w Częstochowie.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Częstochowie trzechdniowy kongres eucharystyczny, który zgromadził u stóp Królowej Korony Polskiej miljonowe rzesze wiernych synów kościoła katolickiego z całej Polski.

Na uroczystość kongresu, przypadającego na święto narodzenia Matki Boskiej, przybyli nietylko rzesze pątników z najdalszych zakątków kraju, przybywające dorocznym zwyczajem na dzień odpustu, lecz zarówno i specjalne pielgrzymki i delegacje religijne ze wszystkich miast polskich.

Kościół katolicki od zarania swego, bo od katakumb, rozwijał kult eucharystji. Wiek XX przyniósł nam nową jego formę — kongresy eucharystyczne. Zapoczątkowane w Rzymie przez odbyty tam pierwszy kongres o charakterze międzynarodowym, kongresy mają za zadanie pogłębienie w duszach jednostek i społeczeństw miłości względem Tego, który tak ukochał ludzi, że dla nich stał się „więźniem miłości”, u Niego, jako u źródła, szukać lekarstwa na najważniejsze bolączki żywota i z Niego czerpać natchnienie do rozwiązania aktualnych zagadnień życiowych.

Z kongresów międzynarodowych ostatni odbył się w roku ubiegłym w Chicago, dokąd udał się i Arcypasterz naszej djecezji J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina, celem wzięcia udziału w obradach i zapoznania się z życiem duchowem polonji amerykańskiej. — W ostatnich czasach dla podniesienia ducha religijnego w jak najszerszych warstwach społeczeństwa powstała praktyka urządzania kongresów narodowych, bądź też djecezjalnych.

W roku ubiegłym odbył się djecezjalny kongres eucharystyczny w Inowrocławiu, w początkach czerwca r. b. we Lwowie, w końcu czerwca w Łodzi, a obecnie wielki kongres eucharystyczny o charakterze ogólno narodowym, połączony ze zjazdem episkopatu i duchowieństwa z całej Polski odbywa się w Częstochowie.

Prace kongresu łączone będą z korną modlitwą, zanoszoną do Królowej Korony Polskiej. Ostateczne zaś wyniki narad, ujęte w formie rezolucyj kongresowych, będą niejako cennym drogowskazem do ugruntowania życia jednostek i społeczeństwa na podstawach wzniosłej nauki Chrystusa o miłości bliźniego.

Otwarcie banku rolnego w Kielcach.

Między 15 a 20 bm. nastąpi otwarcie oddziału banku rolnego w Kielcach. Na stanowisko dyrektora został Mianowany p. Czałbowski z Warszawy.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe rozpoczną się w poniedziałek.

Agencja Ostexpress donosi, że rokowania handlowe polsko-niemieckie, które mają być podjęte w poniedziałek w Warszawie tym razem nie będą się toczyły w poszczególnych etapach, lecz, że wszystkie komisje jednocześnie podejmą swe prace.

Japonja krajem skrajnych przeciwieństw.

(Korespondencja własna »Expresu Zagłębia«).

Tokjo, w sierpniu 1928 r.

W Japonji powojennej od pierwszej chwili zetknięcia się z tym krajem i jego ludnością uderza obcego przybysza niezwykły dla oka amalgamat prastarej kultury japońskiej i najnowszych, najostatniejszych wynalazków i urządzeń europejskich, amerykańskich zwłaszcza dernier cri cywilizacji maszynowej XX wieku i jednocześnie zabytki, obyczaje, stroje, obrzędy z epoki dawno zamierzchłej rycerskich samurajów.

Pierwsze wrażenie daje Jokohama — największy port japoński, odbudowujący się z gruzów po ostatniem trzęsieniu ziemi. Stara Jokohama, zabudowana typowemi drewnianemi domkami, ścieśniona, o krętych, wąziutkich uliczkach znikła bez śladu. Na jej miejscu powstały wielkie, w amerykańskim stylu, ośmio i dziesięciopiętrowe gmachy z betonu, żelaza i szkła; ulice szerokie, wylane asfaltem, roje samochodów, sklepy ultramoderne, reklamy świetlne i policja ruchu na skrzyżowaniach ożywionych arteryj. Kina, kabarety, grillroomy, bary dopełniają obrazu, który przedstawia nowa Jokohama, witająca przybysza po wylądowaniu.

Tokjo zmieniło się jeszcze bardziej, jeszcze gruntowniej od Jokohamy. Do r. 1923, do wielkiego trzęsienia ziemi, stolica Japonji miała charakter i fizjognomję centrali biurokratycznej. Od r. 1923 Tokjo zmienia swe oblicze, staje się centrum handlowem i przemysłowem; wielkie domy towarowe, biura handlowe, fabryki, składy, magazyny zdobywają sobie teren krok za krokiem i wkraczają tryumfalnie w śródmieście. Wielkie gmachy o betonowej strukturze wyparły zupełnie dawniejsze domy drewniane. Tokjo rośnie, ale głównie wzwyż. Coraz wyższe, coraz potężniejsze drapacze wznoszą się, nietylko w centrum miasta, ale i w dalszych dzielnicach. Asfalt wypiera dawne bruk, kolej elektryczna nadziemna przerzyna całe miasto wszerz i wzdłuż. Tysiące samochodów, osobowych autobasów, rowerów zastępuje dawne pojazdy konne i ludzkie riksze. To jest ta nowa odzież, ten nowy strój, który przyobleka dawne Tokjo.

Ale pod tą nową maską kryje się jeszcze to samo, dawne, dobrze znane oblicze. Japończyk był i został nadal uprzejmym, opanowanym i życzliwym człowiekiem, pomimo swej pozornej amerykanizacji. U siebie, w domu, japończyk zachowuje nadal swe dawne obyczaje, zrzuca strój europejski i przywdziewa luźne szaty krajowe, składa ofiary na ołtarzu domowym.

Co różni japończyka od shisteryzowanego chińczyka, to jego pewność siebie nie pozwalająca mu na żadne wyskoki, wybryki, jego grzeczność i uprzejmość w stosunku do cudzoziemców, których nie uznaje chińczyk, patrzący wrogo na wszystko i wszystkich, co jest obce i przychodzi z krajów białych djabłów. Japonja amerykanizuje się, europeizuje się, ale pozostaje sobą.

Na dnie nędzy ludzkiej.

Groźba strajku dozorców domowych w Sosnowcu.

Najwięcej może wyzyskiwaną warstwą społeczna w Polsce, która żyje w formalnej nędzy — to dozorcy domowi.

Przyjrzyjmy się bliżej tym ludziom mieszkającym w zatęchłych norach suteryn, pracujących od rana do nocy i spytajmy jaką zapłatę otrzymują oni za swą ciężką pracę.

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie będzie przedstawienie statystyki, przeprowadzonej przez komisję rozjemczą, która ostatnio przeprowadziła pertraktacje między kamienicznikami a dozorcami domowemi w Sosnowcu.

Otóż sprawa ta przedstawia się następująco:

Na ogólną liczbę 800 dozorców domowych w Sosnowcu przeszło 30 procent pracuje u swych chlebodawców tylko za mieszkanie, 35 procent ma wynagrodzenie miesięczne od 5 do 15 zł. od 15 do 20 zł. 10 procent, od 20 do 30 zł. — 20 procent, od 30 do 50 zł. 10 procent, od 50 do 80 zł. — 3 procent i od 80 do 122 zł. niecałe dwa procent.

Można sobie więc wyobrazić życie tych ludzi, mających takie warunki bytu.

Przecież to okropna nędza.

Jeszcze jakie takie życie mogą prowadzić ci, którzy zarabiają od 50 zł. do 122 i mieszkają w dużych kamienicach, gdzie łatwiej o zarobek przy otwieraniu bramy lokatorom, ale tych jest przecież znikomy procent, a jak żyją ci, którzy pracują tylko za mieszkanie? Żadnych dochodów, oprócz kilku złotych miesięcznie za otwieranie bramy! Doprawdy trudno poprostu w to uwierzyć.

Nic też dziwnego, że przebrała się miarka biernego wyczekiwania i obiecanek poprawy zarobków.

Dozorcy domowi poczynają się organizować, by stanąć do walki o poprawę swego bytu, tembardziej, że kamienicznicy szykują nowy zamach na skromne zarobki dozorców domowych.

26 maja 1925 r. za pośrednictwem rządu, specjalna komisja rozjemcza, która miała za zadanie zlikwidowanie zatargu między kamienicznikami a dozorcami domowemi, spisała umowę regulującą stosunek właściciela domu do dozorcy domowego.

Umowa ta również przyznała dozorcom domowym 15 procent podwyżki. Kamienicznicy od podwyżki się wprawdzie nie uchylają, ale żądają wniesienia do umowy poprawki, aby przyznana podwyżka obowiązywała od dn. zrobienia indywidualnej umowy pracy. Ta poprawka stałaby się naprawdę wielką krzywdą dla dozorców, bo przecież jeśli komisja orzekła podwyżkę od 26 maja 1925 roku, to podwyżka ta od tej daty słusznie się należy.

Na ostatniem zebraniu dozorców domowych, po wygłoszeniu refera-

tów przez pp. Kwietnia i Wiolickiego wybrano delegację w składzie: prezes związku dozorców domowych Kwiecień, oraz pp Wolny i Gajos. Delegacja ta uda się do inspektora pracy inż Gallota, aby mu przedłożyć stanowisko związku dozorców domowych oraz z prośbą, aby niedopuścił do żadnych zmian w obowiązującej dotychczas umowie. Zebrani dozorcy oświadczyli, że w razie niepomyślnego wyniku tej sprawy, będą zmuszeni proklamować strajk.

10-lecie niepodległości Polski.

Powołanie do życia komitetu organizacyjnego w Dąbrowie.

Wzorem innych miast, onegdaj w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj w celu utworzenia lokalnego komitetu obchodu 10-ciolecia niepodległości Polski.

Zagaił zebranie p. K. Grodzicki, prosząc na przewodniczącego dr. Piwowara, sekretarzowała p. Berbecka.

Po odczytaniu porządku obrad wyłoniła się dłuższa dyskusja na temat wniosku prof. Kazańskiego, który domagał się, aby komitet oficjalnie zaprosił na uroczystość również i partje polityczne. Wniosek ten również popierał wiceprezydent Zieliński.

Przeciwko wnioskowi profesora Kazańskiego przemawiali dr. Gosiewski, prof. K. Grodzicki, Kicki, Zabierzowska i komisarz Polakowski, który w swem krótkiem przemówieniu streścił znaczenie dnia święta i w jaki sposób winno się ten dzień uczcić.

Ostatecznie na wniosek p. Kickiego nad sprawą tą przewodniczący przeszedł do porządku dziennego.

Następnie z pośród obecnych powołano do komitetu wykonawczego: K. Grodzickiego, dr. Cholewickiego, Zabierzowską, dr. Piwowara, prez Cieplaka, Srokowską i dyr. Kaczkowskiego, jako przewodniczącego.

Ponadto powołano następujące sekcje: propagandową — do której weszli: dyr. Ziębia, przewodniczący dyr. Kaczkowski, prof. Kuźniak, Łabudzińska, Weber, kom. Polakowski, p. Berbecka, K. Lewicki i przedstawiciele miejscowej prasy; artystyczno-wydawniczą z pp. dr. Gosiewskim, prof. Wierzbickim, Piotrowskim i Nowakim; techniczną z pp.: — Grodzickim, jako przewodniczącym, Szarym, Cholewickim, Bednarskim, kom. Polakowskim, Dudzińskim i Piaseckim; finansową z pp.: — Berbecka, Srokowską, Cholewicką, Wolskim, Kickim, Dudzińskim, Piotrowskim, Baziorem, Jarneckim, Domagałą i Trzęsimiechem; imprezową z pp.: — dyr. Młodzianowską, dyr. Kaczkowskim, Świątkiem, Wolińskim, Kazańskim, Elwertowskim, Stankiewiczem, Bartoszewskim, Wachełko, Nowakiem i Szkupową.

Szczegóły programu opracują poszczególne sekcje. Pierwsze zebranie prezydjum komitetu wykonawczego i przewodniczących poszczególnych sekcyj odbędzie się 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w magistracie.

Komisarz Polakowski rzucił projekt, aby w dniu obchodu święta złożyć wieniec na grobie nieznanego żołnierza i uczcić pamięć tych bohaterów, którzy polegli za Ojczyznę za czasów moskiewskich.

Pan Kicki zaprojektował, aby pieniądze, które pozostaną po odliczeniu kosztów urządzenia święta, przeznaczyć na biedne dzieci oraz w dniu święta urządzić okolicznościowe odczyty dla młodzieży szkolnej.

Z inicjatywy p. Berbeckiej zostanie urządzona wystawa pamiątek za okres czasu od 1914—1928 r.

Dużo pamiątek z tego okresu znajduje się u miejscowych obywateli, którzy niezawodnie na kilka dni wystawy zechcą wypożyczyć.

W celu ściągnięcia funduszów na ten cel urządzona będzie zbiórka uliczna oraz komisja finansowa zwróci się o pomoc do samorządów i przemysłowców.

W dniu święta, zbiórki ulicznej nie będzie.

Tragiczna śmierć staruszka pod kołami samochodu.

Rozpędzone auto przejechało uczestnika pielgrzymki dążącej z Grodźca do Częstochowy.

Dnia 7 bm. między godziną 2 a 3 popoł., na szosie Siewierz—Częstochowa, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 63-letniego staruszka, uczestnika pielgrzymki, zdążającej na kongres eucharystyczny do Częstochowy.

Na szosie, po której zdążała kompanja, ukazało się pędzące w przeciwnym kierunku auto. W trakcie wymijania kompanji, auto z gwałtowną siłą wpadło na Marcina Majchrzaka.

Skutki najechania były straszne. Majchrzak doznał ogólnego potłuczenia całego ciała.

Przewieziony do Grodźca w kilka godzin życie zakończył.

Sprawca wypadku—szofer uciekł w kierunku Częstochowy.

Policja zajęła się odnalezieniem szofera.

Przykry ten wypadek wywarł przygnębiające wrażenie na uczestnikach kompanji.

Od kuli rewolwerowaj padł ranny przemytnik.

Worek tytoniu skonfiskowano, a rannego przewieziono do szpitala.

W nocy z dnia 7 na 8 bm. o godzinie 2-ej posterunkowy policji, pomiędzy ulicą Wysoką a Daleką w Sosnowcu zauważył jakiegoś podejrzanego osobnika, niosącego na plecach worek.

Osobnik ów na widok policjanta począł uciekać.

Ponieważ na wezwanie, uciekający się nie zatrzymał, przeto policjant strzelił.

Po wystrzale uciekający upadł na ziemię. Jak się okazało został on ranny w nogę powyżej kolana.

Po sprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, że jestto 32-letni Stanisław Klamka, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Smolnej nr. 9. W worku, który niósł na plecach znajdowało się kilka kilo przemycanego tytoniu. Odebrany tytoń skonfiskowano.

Rannego przemytnika przewieziono do szpitala na Pekinie.

Reklama jest dźwignią handlu!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 9 Niedziela	Dziś: Sergjusza Jutro: Mikołaja Wschód słońca 5.00 Zachód „ 6.05

RADJO.

Niedziela 9 — września.

KATOWICE.

11.— Transmisja kongresu eucharystycznego z Częstochowy.
15.— Przerwa.
16.— Transmisja kongresu eucharystycznego z Częstochowy.
18.50 Odczyt pt. „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Pół.".
19.15 Rozmaitości.
19.45 Odczyt pt. „Wycieczka angielska w Polsce".
20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu, komunikaty PAT i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Poniedziałek 10 — września.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Transmisja z Warszawy.
17.25 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
18.— Transmisja muzyki tanecznej.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat strażactwa śląskiego.
19.30 Odczyt w języku francuskim.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy
20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

Kto pierwszy z polaków wynalazł aeroplan?

Na Podlasiu, za panowania Władysława IV był szlachcic Łukasz Piotrowski. Piotrowski był dobrym łacinnikiem, autorem gramatyki tego języka, przytem pisarzem zabawnych djalogów, które otworzyły mu drogę do stołu królewskiego. Zajmowały go też zagadnienia z dziedziny mechaniki i matematyki. On może pierwszy w Polsce pracował nad obmyśleniem skrzydeł, które pozwalałyby człowiekowi wznosić się ponad ziemią.

Kroniki zapisały, iż uczony ten dla okazania wobec publiczności swego wynalazku umyślnie napisał djalog, w którym rolę genjusza wzlatającego przeznaczył dla siebie.

Przedstawienie odbywało się w bursie Nowodworskiej. Na dachu bursy wynajęta urządził otwór, przez który można było opaść na scenę. W czasie przedstawienia Piotrowski miał przylecieć na swoich skrzydłach z przedmieścia zwanego Retoryką, odegrać rolę, wznieść się i znowu powrócić na wymienione przedmieście.

Był to pierwszy latawiec w Polsce widziany.

Wiadomo również, że pierwszy wzlot balonem, w obecności króla Stanisława Augusta odbył się w Warszawie w 1788 roku.

Wzlot nastąpił w pałacu Mniszchów. Blanchardowi towarzyszył uczony Jan Potocki, wziąwszy do łódki wiernego służącego i ulubionego białego pudla. Dla upamiętnienia wzlotu, król kazał wybić medal z popiersiem Piotra Blancharda.

Z Sosnowca.

(s) **Dla ogólnej wygody mieszkańców Zagłębia i okolic.** Dyrekcja państwowego monopolu otworzyła w naszem mieście oddział hurtowej sprzedaży wszelkich wyrobów wódczanych i spirytusowych, jak również spirytusu skażonego, po cenach hurtowo-monopolowych. Ma to bardzo ważne znaczenie dla tutejszych posiadaczy koncesyj, gdyż dotychczas wszyscy zmuszeni byli towary nabywać w innych oddziałach, narażając się na koszta i poważne straty czasu. Nazwa oddziału »Spirthurt« ul. Dęblińska 7 tel. 1-33.

(s) **Wielka jesienna zabawa ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu.** W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędzie się w parku gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu wielka jesienna zabawa, połączona z tańcami, urządzona staraniem komitetu L. M. i Rz. Podczas zabawy koncertować będą dwie doborowe orkiestry. Moc niespodzianek i atrakcyj urozmaici ostatnie chwile kończącego się sezonu.

Piękno jesieni polskiej i chęć spędzenia miło niedzieli, ściągnie zapewne wiele gości, zwłaszcza, że zarząd postara się wszelkiemi siłami, aby zabawa wypadła imponująco i pozostawiła uczestnikom miłe wspomnienia.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele ligi morskiej i rzecznej.

(s) **Wyjazd oficerów rezerwy na manewry do Jeleśni.** Związek oficerów rezerwy koło w Sosnowcu przypomina swoim członkom, że wyjazd na manewry wojskowe do Jeleśni nastąpi w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 3,32 rano z Sosnowca.

Przejazd od Katowic do miejsca ćwiczeń i z powrotem do Katowic bezpłatny. Zaprowiantowanie zapewnione przez dowództwo dywizji śląskiej.

Kto nie zgłosił swego udziału w księgarni »Wiedza« w Sosnowcu, może wprost przybyć na zbiórkę w poniedziałek 10 bm. o godzinie 3-ej rano na dworzec i zgłosić dodatkowo swój udział u por. Margosza.

(s) **Zebranie.** Dnia 10 t.j. w poniedziałek o godz. 7 wiecz., w sali rady miejskiej odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowej obchodu 10 lecia niepodległości Polski.

(s) **„Sosnowiec" — „Ruch".** Dziś o godz. 4-ej popoł. kolejowy k. s. »Ruch« przyjmuje na boisku własnem k. s. »Sosnowiec« który, jak corocznie, rozegra zawody koleżeńskie. Jak wiadomo tradycyjnie rozgrywane zawody koleżeńskie z »Sosnowcem« przynosiły zawsze zwycięstwo »Ruchowi«, to też dzisiejsze rozgrywki budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród kół sportowych i ściągną na boisko wiele publiczności żądnej widzenia na prawdę pięknej i ciekawej gry. »Sosnowiec« jest obecnie w świetnej formie i starać się będzie zrehabilitować za poniesione klęski.

(s) **Ze sportu.** Dziś o godz. 4 popoł. odbędą się zawody mistrzowskie klasy »A« rewanżowe, między k. s. »Świt« i kl. sport. »Zagłębie« na boisku miejskiem przy ul. Zyniej w Sosnowcu.

Wejście za biletami. O godz. 14 przedmecz rezerw.

Z B...dzina.

(b) **Zakończenie tygodnia L. O. P. P.** Dziś na zakończenie tygodnia lotniczego i przeciwgazowego w Będzinie odbędą się odczyty okolicznościowe dla młodzieży szkół średnich i powszechnych oraz na placu 3-go maja przygrywać będzie orkiestra.

(b) **Uroczyste powitanie 23 p. p.** W ubiegły piątek w sali magistratu odbyło się organizacyjne zebranie w celu utworzenia komitetu, który zajmie się urządzeniem powitania, powracającego z manewrów 23 p. a. p., stacjonowanego w Będzinie.

Zebraniu przewodniczył dyr. Błażejewicz.

Po krótkiej dyskusji postanowiono na przywitanie naszych dzielnych żołnierzyków urządzić bramę tryumfalną, no i uroczyste przyjęcie. Brama tryumfalna ustawiona będzie na granicy miasta, prawdopodobnie przy ulicy Nowej, gdzie jeden z zasłużonych obywateli miejscowego społeczeństwa wygłosi powitalne przemówienie.

Projektowane jest również, aby w uroczystości wzięła udział młodzież przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Z dniem 15 września r. b. rozpoczyna się nauka na Kursach Handlowych T. Rokowskiego i K. Stattlera zatwierdzonych przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. Z dniem tym szkoła wkracza w fazę swego 11-letniego istnienia. Kursy powyższe, najstarsze na terenie Zagłębia, wyszkoliły już całe zastępy uczniów, którzy z pożytkiem dla społeczeństwa pracują w różnych instytucjach handlowych i przemysłowych. Nauka na kursach prowadzona jest wzorowo pod kierownictwem wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Kurs trwa pół roku lub cały rok. Wykłady odbywają się również wieczorem, co umożliwia naukę na kursach osobom zatrudnionym w ciągu dnia pracą zarobkową.

Zapisy przyjmuje kancelarja, mieszcząca się przy ulicy Modrzejowskiej 44, parter, wejście z podwórza. Tel. 6-82 i 6-63.

(b) **Kradzież garderoby.** W nocy z dn. 7 na 8 bm., w czasie nieobecności domowników, nieznany sprawca dostał się do mieszkania Ryfki Wajsblat, zamieszkałej przy ulicy Mostowej, skąd skradł garderobę męską i damską, wartości 150 zł.

Z Grodźca.

(g) **Z życia związku strzeleckiego w Grodźcu.** Dziś o godz. 4 popołudniu rozpocznie się pierwsza zabawa strzelecka w parku grodzieckiego t-wa z wielce miłemi niespodziankami jak: fotografją, koszem szczęścia, wyścigami z jajkiem i w workach.

Zabawę zaszczycą swą obecnością mile widziani w Zagłębiu, goście z Górnego Śląska: chór z Dąbrówki Wielkiej będzie śpiewał, a orkiestra mandolinistów odegra kilka pieśni ludowych śląskich.

Całość będzie prowadzoną przez zgraną i sympatyczną orkiestrę tow. »Solvay«, co przy obfitym bufecie i cukierni tanio urządzonych i szybkiej, a solidnej obsłudze dopełni należycie zabawy.

Ceny miejsc dla panów 40 gr., dla pań 30, a dla młodzieży i wojskowych groszy 20.

Jako wstęp do zabawy w parku odbędzie się na boisku sportowem klubu tow. »Solvay« o godz. 2 po południu mecz piłki nożnej drużyn: Strzelec, Będzin — Solvay, Grodziec — przy dźwiękach orkiestry dętej. Wejście na mecz dla dorosłych 30 gr., dla młodzieży — 20 gr.

Strzelcy w pełnem umundurowaniu za okazaniem legitymacji uzyskają bezpłatny wstęp na boisko i do parku.

Czysty zysk z powyższych imprez przeznacza się na cele kulturalno oświatowe oddziału związku strzeleckiego w Grodźcu.

Z Czeladzi.

(c) **Z tygodnia L. O. P. P.** Na zakończenie tygodnia lotniczego miejscowy komitet L.O.P.P. ma urządzić zabawę w parku miejskim.

(c) **Radjo na usługach kościoła.** Na podwórkach domów w których mieszkają właściciele radjoodbiorników z głośnikami gromadzą się tłumy ludzi, żądnych usłyszenia kazań nadawanych z uroczystości odbywającej się w Częstochowie.

(c) **Zatwierdzenie planów.** Plany na budowę nowej plebanji w Czeladzi zostały zatwierdzone przez kurję biskupią i przesłane do urzędu wojewódzkiego w Kielcach do zaakceptowania.

(c) **Za znęcanie się nad końmi.** Spisano doniesienie na Tyblewskiego Henryka, zamieszkałego przy ul. Mysłowickiej 15, za znęcanie się nad końmi.

(c) **Za nieporządki sanitarne.** Nobis Józef, zamieszkały przy ulicy Rzecznej 19 został pociągnięty do odpowiedzialności za nieporządki sanitarne. Oskarżony czuje widocznie wstręt do czystości, gdyż już kilkakrotnie był karany za podobne przestępstwa.

Z Dąbrowy.

(d) **Rok szkolny w szkole górniczej w Dąbrowie.** Rozpoczęcie roku szkolnego w szkole górniczej w Dąbrowie nastąpi dnia 10 września. Opóźnienie nastąpiło z powodu remontu gmachu szkolnego.

(d) **Poczekalnia przy kasie.** Magistrat miasta Dąbrowy, w celu dogodnego załatwiania interesantów urządził poczekalnię przy kasie, z której interesanci będą mogli przez okienko załatwiać swoje sprawy.

(d) **Zebranie cechu stolarzy.** Dnia 11 bm. w sali związku rzemieślników przy ulicy Kościuszki w Dąbrowie, odbędzie się zebranie organizacyjne cechu stolarzy. Zebranie rozpocznie się o godz. 4 po poł.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono w związku z wystawą regionalną w Kielcach powołać komitet, do którego weszli: prez. Klepa, wiceprezydent Mróz, ławnik Piotrowski, wiceprezes rady Wojciechowski, ławnik Borensztein, inż. Kleczkowski, inspektor Kucharczyk i p. Fijałkowski.

Odmówiono związkowi inwalidów subwencji z powodu braku odpowiednich funduszów.

Postanowiono wezwać TAZ. do zamiany starych barjer na ul. Kościuszki na nowe.

Asygnowano 100 zł. dla tow. »Lira« na kupno sztandaru.

(z) **Osobiste.** Powrócił z urlopu kierownik komisarjatu p. p. asp. Kwapisz i objął urzędowanie.

(z) **Tydzień dziecka.** Onegdaj z inicjatywy magistratu odbyło się w domu ludowym zebranie w sprawie urządzenia »tygodnia dziecka«, który odbędzie się w całej Polsce od 16 do 23 września br.

Zebranie zagaił prez. Klepa, poczem powołał do prezydjum p. Sowińską, zasiępcę starosty p. Langerta, prezesa rady miejskiej inż. Banachiewicza i red. Horskiego.

Po omówieniu programu poszczególnych dni i rozdzieleniu prac pomiędzy poszczególne związki, postanowiono odbyć w poniedziałek ściślejsze zebranie w sali rady miejskiej i dokonać wyboru przewodniczących 9 sekcyj.

(z) **Rozdział zapomóg.** Onegdaj zastępca starosty p. Langert i sekretarz sejmiku p. Babiarz dokonali rozdziału zapomóg dla pogorzelców wsi Jaworznik, Przewodzinowie i Mrzygłówka.

W Jaworzniku wypłacono złotych 1000, w Przewodzinowicach zł 600, w Mrzygłódce zł. 1000.

Zapomogi te wynoszą sumy od 20 zł. do 125 zł.

Przy tej okazji dokonał p. zastępca starosty lustracji sanatorjum w Mrzygłodzie.

Krwawa zemsta.

101

Trzeciego wieczora wyszedł. Deszcz padał drobny, zimny. Taka ciemność zalegała całą okolicę, że brat i siostra mogli się minąć i nie spostrzec się.

Nagle, niedaleko kopalni, równie jak pierwszym razem, Antonio zniknął. Djana, drżąc z zimna, lecz postępując za nim uporczywie, domyśliła się nareszcie, gdzie się ukrył.

W odległości jednego kilometra od kopalni znajdowała się jama, stary szyb, prowadzący do galerji zarzuconej.

Widocznie spuścił się w nią, lecz co mógł tam robić? W jakim celu zaszedł? Nie mogła zrozumieć. Czy nie omyliła się wreszcie, sądząc, że Antonio spuścił się do tej przepaści, gdy on tymczasem mógł pójść dalej, do kopalni, chociaż pracowali w niej robotnicy?

Przyrzekła sobie zbadać tę tajemnicę, jeżeli następnej nocy Antonio wyjdzie znowu.

Od tego dnia Antonio, pozostawiający w swym pokoju lampę palącą się, gdy wychodził, gasił ją zwykle. Bał się, by kto ze służby nie zwrócił uwagi na światło i by Bartoli nie zapytał go, dla czego czuwa w nocy tak długo.

Djana zauważyła tę zmianę. Spostrzegła nadto, że po wyjściu z pałacu, zatrzymywał się w ogrodzie i palił cygaro, zapewne dla przekonania się, czy służba udała się już na spoczynek i by wytłomaczyć się chęcią spaceru, gdyby ktoś nadszedł. Cóż naturalniejszego, jak przechadzka po ogrodzie podczas pogody?

Pewnej nocy, Djana widząc go wychodzącej, wyszła z pałacu, wyprzedziła i pobiegła drogą ku kopalni. Zadyszana zatrzymała się w bliskości starej, opuszczonej stolni, ukryła się za gęstemi, otaczającemi ją krzakami i czekała.

Upłynęła godzina. Zaczęła się już niepokoić, gdy w tem usłyszała odgłos zbliżających się kroków. Były to kroki widocznie mężczyzny, idącego ostrożnie, gdyż zatrzymywał się często i po kilku chwilach dopiero ruszał dalej.

Przeszedł około niej, ale tak blisko, że potrącił gałęzie krzaków, za któremi była ukrytą.

— To on, Antonio! — szepnęła.

Zbliżywszy się do brzegu jamy, zatrzymał się i pochyliwszy głowę, czas jakiś nasłuchiwał.

— Niema nikogo — szepnął — można iść.

Osunięta na krawędziach ziemia ułatwiała zejście do wnętrza jamy. Nadto, Bartoli, dbały o niebezpieczeństwo górników, kazał powstawiać drabiny, ułatwiające komunikację z galerjami kopalni. Lecz dla czego to uczynił, skoro stara kopalnia nie była eksploatowana i galerje zostały zaniedbane? Dla tego, że posiadała ona komunikację z kopalnią Aiquillette, odległą o jeden kilometr. Rachował on, że w razie jakiej katastrofy, zalewu, pożaru, lub wybuchu gazu, stara galerja może się stać dla górników ucieczką.

Djana nie wiedziała o tem, ale Antonio świadomy był tego oddawna.

Tam to on właśnie znikał każdego wieczoru, gdy ona go śledziła.

Znikał tak nagle, iż zdawało się, że pochłaniała go ziemia. Spuszczał się w jamę i czepiając się kamieni i gałęzi, pełzał na czworakach do pierwszej drabiny, po której ze zręcznością kota zsuwał się na dół.

Gdy Djana stanęła nad krawędzią jamy, nie było już nikogo. Zręczna i silna, trzymając się gałęzi, spuściła się na dół, ale gdy dosięgnęła drabiny, zawahała się. Ujrzała pod swemi nogami czarną, złowieszczą, niezgłębioną przepaść. Nie potrafiła zdobyć się na odwagę, wróciła na górę i odetchnęła dopiero, gdy spostrzegła nad sobą błyszczące na niebie gwiazdy. **Ukryła się za krzakami i czekała.**

Dopiero po godzinie jakiś cień wystąpił z ziemi i szybkim krokiem puścił się ku pałacowi.

Był to Antonio. Co on robił w tem opuszczonem podziemiu? Nie mogła się domyśleć.

Następnego dnia staranniej już, niż pierwszym razem, zmieniając pismo, napisała list następujący:

„Osoba, która ocaliła pana od katastrofy nieuniknionej, ostrzega, że znowu przygotowuje się jakiś zamach. Grozi wam wielkie niebezpieczeństwo. Nie wiem, jakie, ani zkąd ono nadejdzie, ale skoro się dowiem, zawiadomię pana".

Myślała, że zdradzając nocne wycieczki Antonia do galerji opuszczonej, wydałaby go tem samem w ręce sprawiedliwości. A chociaż czuła wstręt do niego, zawsze przecież był on jej bratem. Cofnęła się więc przed tą ostatecznością i dlatego to nie chciała wymienić żadnych szczegółów.

Przyrzekła sobie na przyszłość być odważniejszą i jeśli zdarzy się sposobność, nie cofnąć się przed przepaścią, która ją tak przerażała.

c. d. n.

Z Olkusza.

(ol) **Kolonja dziecięca na Mazańcu.** Z inicjatywy i na koszt magistratu miasta Olkusza, została uruchomiona w miesiącu bieżącym kolonja dla dziewcząt w ładnej leśistej okolicy Olkusza, na t. zw. Mazańcu.

Obecnie przebywa na kolonji 24 dziewcząt w wieku od lat 4 do 14 najbiedniejszej ludności miasta Olkusza. Kolonja zajmuje 4 ubikacje, prdwadzona jest pod kierownictwem p. J. Witczyńskiej, administruje zaś p. Zofja Kraczkiewiczówna.

(ol) **Pogrzeb ks. Marcina Smółki.** 7 bm. odbył się w Olkuszu pogrzeb ks. Smółki, jubilata, kanonika honorowego kieleckiego, b. dziekana olkuskiego i długoletniego proboszcza parafji Olkusz. — Ks. Smółka przybył do Olkusza przed 54 laty. Niestrudzony działacz-patrjota założył ochronkę przy szpitalu św. Błażeja, przyprowadził do odpowiedniego stanu walącą się kaplicę św. Jana Kantego, b. proboszcza olkuskiego (w 15 wieku), wyrestaurował gruntownie kościół, wybudował plebanję i dzwonnicę obok kościoła i t. p.

W odprowadzeniu zwłok wzięło udział około 40 księży z okolicy i tłumy wiernych. — Mowy pożegnalne wygłosili: ks. Chodorowski, celebrant ks. Sinek i obywatel olkuski p. Jan Jarno senjor.

(ol) **Papiery znaleziono — pieniędzy nie.** Referentowi starostwa olkuskiego, p. C. przy powrocie z czynności służbowych w Chlinie, gm. Żarnowiec przytrafił się przykry wypadek zgubienia teczki z papierami i około 1500 zł. gotówką. Pomimo, że zgubę spostrzeżono wczas, odnaleźć jej nie było można. Delegowany specjalnie z Olkusza wywiadowca p. Wróblewski, teczkę z papierami znalazł u niejakiego Henryka Rogoża w Koryczanach.

Rogoż wracając z odpustu w Chlinie teczkę z papierami i pieniądzmi znalazł. Odebrano od niego zgubę, oprócz pieniędzy.

(ol) **Karygodne marnowanie własności publicznej.** Przed przeszło rokiem P. M. S. ofiarowała urządzenie bursy na t. zw. Sikorce, t. j. 50 łóżek, stoły, ławki etc., szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Olkuszu, która zamierzała bursę otworzyć u siebie.

Rzeczy te przejął w obecności członków P. M. S. p. o. dyrektora szkoły rzemieślniczej p. Kowalski, lecz ich nie zabrał, wskutek czego pozostawione bez opieki i usunięte z lokalu dawnej bursy, sprzęty te są rozkradane i niszczą się pod gołem niebem, podczas, gdy urządzenie bursy w szkole rzemieślniczej, staje się rzeczą palącą.

(ol) **Ujęcie podejrzanego o kradzież i napad.** Policja olkuska ujęła niejakiego Franciszka Niemczyka, lat 25 ze Sławkowa, podejrzanego o kradzież walizki p. Augustowi Tabowskiemu z Tarnowa, oraz o napad na przechodniów pomiędzy Hutkami i Pomorzanami, gdzie zrabowano 370 zł.

Niemczyk, który podaje się również za Józefa Nowaka, odbywał niedawno karę 4 letn. więzienia za postrzelenie strażnika celnego.

Z powodu złego stanu zdrowia, kara została przerwaną i Niemczyk wrócił do domu. Przed kilku dniami został schwytany na kradzieży wieprza i po złożeniu kaucji, został wypuszchonz na wolność. W związku z ostatniemi poszukiwaniami, napisał list do komendanta policji w Sławkowie z pogróżkami.

Expres rolniczy.

Główny okres siewów jesiennych.

Pomiędzy 15-tym a 25-tym września przypada najwłaściwszy czas dla siewu oziminy. Rozumie się, że najprzód trzeba się załatwić z pszenicą, co zresztą i wielokrotnie praktyka ustaliła, skoro pszenica więcej ciepła wymaga do rozwoju, niż żyto. Jak siać? o tem obszerniej pisać nie mogę, mając na uwadze zwięzłość porad, lecz tylko zaznaczę, że zwrot do praktyki rzadkiego siewu, jaki się w ostatnich czasach ujawnia jest zupełnie słuszny, skoro widoczne korzyści przy tym systemie stwierdzono. Nie mówię tu o siewie b a r d z o r z a d k i m, który każe traktować zboże jako roślinę okopową — bo to jeszcze dla ogółu rolników sprawa przedwczesna, ale o siewie rzadszym, niż 100 kg. na mórg, bo 80-ciu a nawet 50 ciu kilogramowym, przy odmianach mocno się krzewiących i należytym zasilaniu roli. Bo to już dziś pewne, że zboże oczyszczone na tryjerze (a kto inne sieje, to jakby pieniądze rzucał w błoto) i przy siewie rzędowym, najzupełniej i jaknajczęściej rolę pokryje zapewniając plon należyty—przy innych warunkach sprzyjających. Przy siewie żyta trzeba jednak pamiętać, że przykrywać go n i e w o l n o głębiej jak do 3/4 cala i że dla tego tak często nawet bardzo gęste siewy rzadko stoją, że moc żyta wsiano za głęboko. Żadnych przeto ciężarków się nie zakłada, a raczej tępemi radliczkami sieje. Gdyby ktoś chciał siać żyto na ziemi zwięzłej jak klepisko i w takich warunkach usprawiedliwiał użycia ciężarków, to powiem, że tu wogóle żyta siać nie należy, lecz prędzej »pszenicę« — a przynajmniej m i e s z a n k ę ż y t n i o-p s z e n n ą tak zwaną »Sążycę«. Mamy nieraz kłopot którą z dwóch ozimin zasiać? Dla pszenicy zdaje się rola za mało gnojna, dla żyta zaś ciężka; kiedyindziej znów doskonale wygnojona — ale znów dla pszenicy za słaba. Otóż jak w jednym tak w drugim wypadku sięgać półnapół, czy w nieco innej proporcji żyto i pszenicę razem osiągniemy plon pewniejszy lecz w jednym roku dla żyta pomyślniejszy w innym dla pszenicy. A przecie nikogo nie będzie kłóć w zęby kawał razowca »zanieczyszczonego« pszenną mąką! Trzeba tylko dobierać do mieszanego siewu wcześniej dojrzewające pszenice — a później żyto — a nie odwrotnie.

Razem z siewami kopiemy zwykle i ziemniaki; jak już zaznaczyłem przed tygodniem — musimy z konieczności robotę tę robić opóźnić. O kopaniu samym nastręcza się następująca rada: nie zapomnieć o sadzeniakach, które teraz należy wybierać z krzów najpiękniejszych i osobno złożyć do kopczyka a nie szukać ich na wiosnę w zmieszanej masie różnych bulw i zdrowych i chorych, plennych i nie plennych bo z tym do ładu na wiosnę nigdy nie dojdzie! jest to jedno z najważniejszych przypomnień sezonu—w sprawie zupełnie zaniedbanej — a przecie bardzo ważnej. Kto ma wątpliwości, czy to wiele pomoże na przyszły urodzaj wybrać teraz ze zdrowych, pięknych krzaków dobrze rozwinięte bulwy, czy też zaniechać tej chwilowej mitręgi, to niech choć ćwiartkę wedle mej rady wybierze i osobno przechowa do sadzenia, a na przyszły rok porówna jaki to plon i o ile większy z tej ćwiartki uzyska niż z ćwiartki najpiękniejszych ziemniaków wybranych z ogólnego kopca. (Arol) F. St.

Niszczenie berberysu zwyczajnego.

W myśl rozporządzenia, p. Ministra Rolnictwa z dn. 31 lipca r. b. berberys zwyczajny, roślina, na której przechowuje się niszczycielska dla rolnictwa r d z a z b o ż o w a, ma być zniszczony do dnia 1 maja 1929 r. Nie dotyczy to berberysu rosnącego w ogrodach botanicznych i lasach w odległości 200 mtr. od brzegu. Obowiązek zniszczenia leży na tych osobach, które użytkują grunty porosłe berberysem lub zarządzają nimi. O ile berberys nie będzie zniszczony do dnia 1 maja 1929 r., osoby te będą karane. Na gruntach, które są użytkowane przez państwowe zakłady naukowe, lub, które stanowią własność państwa i pozostają pod nadzorem administracji państwowej niszczenia berberysu należy do tych organów państwowych. Bezpośredni nadzór nad wykonaniem obowiązku zniszczenia berberysu należy do zarządu właściwych gmin. Odpowiednio personel techniczny, który będzie współdziałał z władzami państwowemi wyznaczą: izby rolnicze, powiatowe związki komunalne i społeczne organizacje rolnicze.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy województwa śląskiego. (Arol).

Krwawy porachunek miłosny zbrodniczego alkoholika.

B. kochankę zarżnął nożem w biały dzień pod teatrem we Lwowie.

Potwornego zabójstwa dokonano wczoraj po południu na placu przed teatrem wielkim.

Niejaki Feliks Kuc, 26-letni robotnik budowlany dosłownie zarżnął nożem sprężynowym swą b. kochankę, 25-letnią, wielkiej urody dziewczynę, Kazimierę Horyniównę.

Zastąpił jej drogę, coś powiedział, a gdy kobieta cofnęła się przerażona, bestjalski adorator rzucił się na nią z nożem. Pierwszy cios otrzymała w kark. Trzymając swą ofiarę za rękę Kuc przeciął jej następnie arterje szyi, a wreszcie wbił jej nóż w serce.

Nikt z tłumu, który utworzył się w mgnieniu oka na tak ludnej ulicy, nie odważył się rozbroić draba. Ten, dokonawszy zwierzęcego mordu, rozejrzał się rozszalałym wzrokiem dokoła i krzyknął:

— A gdzież jest tu policja?

Zbrodniarza odprowadzono do komisarjatu. Horyniówna zmarła na miejscu zbrodni. Kuc był alkoholikiem —typowym opojem.

Barbarzyńskie wyroki śmierci.

Kara krynki mleka.

W brytyjskich Indjach rządzą prawa angielskie, rozumie się najbardziej nowoczesne normy prawne, ale na straży ich muszą stać angielscy żołnierze rozporządzający bronią, która jest również najbardziej nowocześnie udoskonalona. Inaczej przypomniałby sobie Maharadża o swojej dawnej władzy i o swoich dawnych prawach, pełnych okrucieństwa i zgrozy.

Jedna z najstraszniejszych kar, nakładana przez indyjskich tyranów to, t. zw. krynka zatrutego mleka. Nie przeraża tu trucizna, która działa piorunująco, ale sam sposób wykonania przy zastosowaniu tego barbarzyńskiego wyroku.

Oskarżony skazany na wychylenie tej zatrutej filiżanki mleka nie wie nigdy, czy jest uniewinniony, czy zasądzony na śmierć.

Ogłaszają mu tylko, że wyrok zapadł i stawiają przed nim kubek mleka, który musi on wypić po 30 minutach śmiertelnej męki wyczekiwania i niepewności.

Milczący i obojętni zasiadają sędziowie, krewni i przyjaciele skazańca płaczą i szlochają. On sam napół przytomny nie odrywa oczu od straszliwego kubka, albo z przerażeniem spogląda na swych katów, by z ich nieruchomych twarzy wyczytać swój los: czy mleko jest zatrute, czy też nie.

Minuty płyną. Skazaniec drży z czoła ściekają mu krople śmiertelnego strachu. Co pięć minut słychać głos liczący czas. Wreszcie ostatnia minuta wybiła. Skazaniec chwyta kubek i wypija go do dna. Rozlega się rozpaczliwy krzyk krewnych i tłumu, poczem następuje śmiertelna cisza wyczekiwana. Wszyscy jak urzeczeni nie spuszczają oczu z podsądnego, który ze wzruszenia i strachu drży całem ciałem. Nagle nowy krzyk rozdziera powietrze: skazaniec zachwiał się, postąpił kilka kroków naprzód i nagle jak podcięty runął twarzą na ziemię... Tajny wyrok głosił śmierć, mleko było zatrute.

Barbarzyństwo to stosowane jest również przy masowych karach nieraz do całych wsi i osiedli zalegających naprzykład w płaceniu podatków. Wycieńczeni przez nadmierne świadczenia na rzecz rządu a właściwie maharadży, który w ten sposób dochodzi do swych bajecznych klejnotów, bogact i przepychu, nieszczęśliwi wieśniacy nie mają wreszcie czem zapłacić należnej daniny.

Wówczas do wsi wkracza oddział wojska i ogłasza karę »krynki mleka«.

Wieś otrzymuje nakaz wybrania w ciągu trzech dni tylu a tylu mężczyzn i kobiet w wieku lat 20 do 40 i przyprowadzenia ich na wyznaczone miejsce.

W określonym dniu skazani ustawieni zostają w dwa rzędy: oddzielnie mężczyźni i oddzielnie kobiety. Okrąża ich kordon wojska. Obok każdej ofiary stawiają dwa kubki mleka, z których jeden jest zatruty.

I znowu powtarza się straszna wyżej opisana scena. Znowu rozdzierające szlochania tłumu, złożonego z ojców, matek, dzieci skazanych.

Skazanych obsypują kwiatami. Tłum błaga urzędników pilnujących wykonania tego okrutnego wyroku o miłosierdzie. Minuty płyną... Nieszczęśliwi obłędnem okiem spoglądają to na jedną to na drugą krynkę, starając się daremnie odgadnąć, na dnie której czycha zatajona śmierć.

Wreszcie staje się śmiertelna, przerażająca c i s z a, że przeszło pierwsze pięć miuut.

Te pięciominutowe okresy płyną powoli w nieopisanej torturze jak dla skazanych tak i widzów... Nagle oszalały krzyk rozpaczy wyrywa się z piersi tłumu — ostatnie trzy minuty!...

Kobiety mdleją, mężczyźni w konwulsjach padają na ziemię...

— Pijcie, bracia i siostry! — rozlega się nagle spokojny głos.

To jeden ze skazanych podnosi śmiertelną czarę.

Ostatnia minuta...

— Pijmy! woła ktoś...

I wówczas dzieje się rzecz straszna! Z pośród tłumu zasądzonych coraz pada ktoś na ziemię. Pojedyńczy ludzie z trupio białemi twarzami, patrzą lodowatemi oczyma w jakiś daleki punkt, oczekując śmierci...

Z krzykami rozpaczy mieszają się okrzyki radości: to krewni tych, którym l o s podsunął niezatruty kubek...

Dzieci rzucają się na zwłoki matek i ojców. Mężowie rozpaczają po żonach, kochanki po kochankach, ojcowie po synach!...

Ale maharadża okazał się łaskawy: nie każda z dwu krynek była zatruta, sporo było szczęśliwców, którym podano obie krynki z czystem mlekiem, ale 30 minut tortury czekania niejednego z nich przyprawiło o obłęd.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.9.

Warszawa dol. 8.88 1/2
Nowy jork 8.90
Londyn 43.25 1/4
Paryż 34. 3 1/2—34.83
Praga 26.42 1/2
Włochy 46.67
Szwajcarja 171.67 1/2
Holandja 357.50
Sztokholm 238.60
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 90.00-89.25
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 6.9

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 180.00—180.25
Bank Zachodni 33.50—33.25
Spiess 170.00
Siła i Swiatło II em. 133.00
Gosławice 57.—
Cukier 66.50—65.50
Firlej 68.75—68.50
Wysoka 221.—
Węgiel 103.—
Lilpop 40.00—40.65
Modrzejów 42.75
Ostrowiecki serja B I em. 125.00—124.50
Parowozy 40.—
Starachowice 54,75—55.50
Borkowski 18.—
Klucze 7.15
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 6.9.

Zyto nowe tranzakcja 30 ton 36.60
Zyto nowe tranzakcja 15 ton 36.40
Pszennica 43.25—45.25
Jęczmień przemiał. 32.50—34.50
Jęczmień browar. 36.00—38.00.
Owies 31.75—33.25
Mąka żytnia 70% 50.25
Mąka żytnia 65% 52.25
Mąka pszenna 65,% 63.00—67.00
Otręby żytnie 27.00—28,00
Otręby pszenne 27.00—28.00
Groch Viktorja 70.00—75.00
Groch Folgiera 68.00—73.—
Usposobienie spokojne.

Humorystyka.

Co dobre, to sztuczne.

«Panie dyrektorze, czy mógłbym prosić znów o niewielką pożyczkę... Ze sto złotych».

— Za często mnie pan nachodzi! Zresztą... dam panu pod jednym warunkiem. Mam jedno oko wstawione, zgadnij pan które, dostaniesz pieniądzę.

«Mhm... lewe»!

— Tak, jakżeś pan zgadł?

«Gdy mówiłem o pożyczce, to tylko lewe oko pana dyrektora z sympatją na mnie spoglądało».

Kobieta się nigdy nie starzeje.

— Moja teściowa się wściekła: nosi krótkie sukienki, zachowuje się jak podlotek, kokietuje każdego napotkanego mężczyznę, znalazła sobie siedemnastoletniego «przyjaciela»... Ale nie na tem koniec! Żąda teraz od teścia, aby pojechał z nią na Riwjerę!

«No, w tem niema przecież nic zdrożnego»!

— Tak mówisz? Ale teściowa oświadcza, że na Riwjerze będzie teścia przedstawiała, jako dziadka!...

Oszczędność przedewszystkiem.

Angielski komiwojażer telegrafuj do swej firmy: «Straszliwa burza zatrzymała okręt wśród dzikich skał wysp Orknejskich. Depeszujcie, co robić».

Odpowiedź firmy brzmiała:« Prosimy uważać iż od wczoraj korzysta pan z urlopu».

Amerykanin w Europie.

— Za tym oto pagórkiem, proszę pana, widzimy piękny zamek średniowieczny.

»Do jakiego filmu budowany«?

— Ależ, panie szanowny, ten zamek wzniesiony został w 1392 roku!

»Well, czy wtedy już były we Francji kina«?

Współczesne dzieci.

Ciocia (czyta powieść): »Zdesperowany Hort opuścił swe rodzinne miasto i poszedł w świat! Szedł do bezludnej, dzikiej kniei...«

Mała Lili: »Smiesznie się ten bar nazywał, ciociu«.

W małym hoteliku.

— Do czegóż to potrzebne! Omal nie zapakowałem pańskich pluskiew z bielizną do walizy.

Gospodarz: »Ee, to nie szkodzi! Mamy dość jeszcze...«

Przykra sytuacja.

Wierzyciel: — Czy pan jest w domu?

— Nie wyszedł przed chwilą...

A kiedy wróci?

— Nie wiem.

— To nie szkodzj ja zaczekam.

Wierzyciel czeka godzinę, dwie godziny. Wreszcie dzwoni na służącą:

— No i coż, kiedy pan będzie w domu?

— Nie wiem, ale... zaraz go zapytam.

Szczyt oszczędności.

Założyło się dwuch szkotów o pięć groszy, kto dłużej wytrzyma pod wodą. Obydwaj dali nurka. Dotąd ich jeszcze z wody nie wydobyto.

„Kalendarz“ pracującego inteligenta.

— Czy państwo dawno już po ślubie?

— O, spłaciliśmy już dziesięć rat od ślubu!

Dobroczyńca.

»Wierzaj mi przyjacielu. W ciągu dziesięciu lat otarłem wiele, wiele łez«.

— Jak to się stało?

»Sprzedaję chustki do nosa«.

Po libacji.

— Panie Likierkiewicz, cóż to pan jest taki pokancerowany.

»E, to, proszę pana dyrektora, od maszynki do golenia...

Od kiedyż to pan goli sobie nos.

PALTA DAMSKIE
jesienne i zimowe
PALTA MĘSKIE
gotowe i na zamówienia
w olbrzymim wyborze gatunków i fasonów poleca:
„WAWEL"
SOSNOWIEC, ul. 1-go Maja 21
(obok Sądu Okręgowego).
:-: Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. :-:
:-: DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI. :-:

SZKOŁA MUZYCZNA GRY SKRZYPCOWEJ
Prof. BOLESŁAWA MAZURKIEWICZA
Program: Warszawskiego Państwowego Konserwatorjum Muzycznego.
Zapisy przyjmuje: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 3 popoł. do 7 wiecz.
PRZEDMIOT: Specjalne skrzypce i zasady muzyki (teorja)
Przyjmuje również zapisy na lekcje prywatne godzinne.
Lekcje rozpoczynają się od 1 września. Opłata niska.
SOSNOWIEC, UL. MODRZEJOWSKA 39. — TEL. 1-20.

OPTYK FELSENSTEIN
BĘDZIN, Małachowskiego 6. :—: Tel. 3-76.
Najtańsze źródło artykułów optycznych i fotograficznych.
Okulary ściśle według recept.
UWAGA. Cyrkle (komplety) dla uczni od 2 zł. Okulary od 2 zł.

Kursy Handlowe T. Rokowskiego i K. Stattlera.
Tel. 6-82. w BĘDZINIE Tel. 6-82.
zatwierdzone przez Min. Wyzn. Religijnych i Oświec. Publicz. istniejące od lat 10.
Zapisy na kurs roczny i półroczny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 1 popoł. i od 4 do 8 mej wieczór, a w soboty i niedziele od 10 do 1 popoł. Kancelarja Kursów, Będzin, Modrzejowska 44, parter, wejście z podwórza. Z ukończenia Kursów absolwenci otrzymują świadectwa.

Za gotówkę i na raty!
Pierwszorzędna pracownia okryć damskich **„RECORD"**
B-ci URMAN w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 23, I p. wejście z podwórza, telefon 7-28
niniejszem zawiadamia, że otworzyliśmy na sezon jesienny i zimowy magazyn gotowych okryć damskich własnego wyrobu, jak również wykonywujemy zamówienia obstalunkowe z własnych i powierzonych materjałów.
Posiadamy również duży wybór materjałów modnych jako to: rypsy, plusze, jedwabne kotiki i t. p.
Warunki spłaty dogodne. :: Wykonanie solidne. :: Ceny konkurencyjne.

JEŻELI ZOBACZYSZ - TO ZECHCESZ
JEŻELI ZECHCESZ - TO SPRÓBUJESZ
JEŻELI SPRÓBUJESZ - TO KUPISZ
„GENTLEMAN"
KALOSZE i ŚNIEGOWCE.

W dniach 19 i 26 września b. r. o godzinie 9-ej rano odbędzie się **sprzedaż koni wojskowych** w drodze
publicznego przetargu
na Targowicy miejskiej w Będzinie, do sprzedaży doprowadzonych będzie każdorazowo około 30 koni.
Dowódca 23 pułku art. polowej
RAROGIEWICZ
podpułkownik

Zarejestrowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. z prawem wydawania świadectw istniejące w Zagłębiu od 1915 roku wieczorowe roczne i półroczne
Kursy Buchalteryjne Fr. Sikorskiego
z wykładem: arytmetyki handlowej i finansowej, kalkulacji towarowej i fabrycznej, korespondencji, nauki o handlu, geografji, ekonomji, towaroznawstwa, stenografji, prawa wekslowego i czekowego, spraw podatkowych, oraz buchalterji pojedyńczej i podwójnej: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej, jedno, - dwu, - trzech i wielokontowej, towarowej, bankowej, fabrycznnej, rolniczej, kameralnej, spółek i sekretnej.
Na kursy przyjmuje się kandydatów z ukończoną szkołą powszechną lub 3 kl. szkoły średniej.
Zapisy codziennie: w Dąbrowie Górniczej przy ulicy W. Reymota Nr. 18 (dawniej Żabiej-Reden) od godz. 4 do 6 wieczorem do 15 września włącznie.

Instalacje elektryczne światła i przeniesienia siły, instalacje gromochronów wszelkie remonty i reperacje, przewijanie i naprawę motorów i dynamomaszyn uskutecznia
Oddział Instalacyjno-elektryczny
firmy **„STER"** Sp. z o. o.
w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 14.
Sprzedaż wszelkich materjałów instalacyjnych oraz żarówek.

Baczność! Baczność!
Pierwszorzędna Pracownia okryć Damskich
L. POŁTORAK
BĘDZIN, ul. Potockiego 3.
Wykonywuje wszelką robotę damską według ostatnich nowości paryskich z własnego materjału.
Solidnie i punktualnie. Co miesiąc nowe żurnale.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych,
glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych,
wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych,
dachówek cementowych
Sz. D. GOLDSZTAJN
Będzin, Kościuszki Nr. 44.
TELEFONY:
Będzin 5-16. — Dąbrowa Górn. 2-19.

WAPNO
palone w bryłach, I ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych
CZELADZKIE WAPIENNIKI **„BRYNICA"**
Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Telef. 1-59.

Podaję do wiadomości Szanownej Klijenteli, że zakład mój krawiecki przeniosłem z ulicy Staro-Będzińskiej na ul. Wesołą Nr. 9 w Dąbrowie Górniczej.
Zakład mój prowadzę obecnie na większą skalę. Wykonywam roboty szybko według najnowszych żurnali, na bardzo dogodnych warunkach za gotówkę i na raty, po cenach konkurencyjnych.
Także paniom, które chcą się ubrać najmodniej, płaszcze, palta, kostjumy poleca
A. Mendakiewicz
w Dąbrowie Górniczej, ul. Wesoła nr. 9.

Biuro pisania próśb, podań, skarg sądowych, apelacji i t.p. **„PORADNIK"**
JANA KOWNACKIEGO
w Czeladzi, ul. Rynek Nr. 8 (vis a vis Sądu Pokoju)
PISZE: prośby podania, skargi, rekursy, zażalenia i t. p. do Władz sądowych, administracyjnych i samorządowych.
TŁUMACZY akta i przepisuje na maszynie.
ZAŁATWIA: sprawnie, umiejętnie i tanio.
Dyskrecja zapewniona. Dyskrecja zapewniona.
(Biuro czynne od godz. 8 rano, do godz. 7 wieczór bez przerwy).

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

NAJTANIEJ przybory szkolne i rysunkowe

oraz wszelkie materjały piśmienne poleca

JÓZEF HLAWSKI, Sosnowiec, 3-go Maja 23.

Każdy kupujący otrzymuje wartościowe premje

kalendarze szkolne, suszki, piórniki i t. p. bezpłatnie przy zakupnie od 5 zł.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego. Zapisy przyjmuje. Nowakowska. Sosnowiec, Kołłątaja 11.

Po sezonie letnim wznowioną została szkoła kroju i szycia. Zapisy przyjmuje się do 15 bm. włącznie. Przygotowania do dyplomów. wydawanie swiadectw przez mistrzynie cechu. Fl. Stypułkowska, Sosnowiec, ul. Teatralna 3.

Dyrekcja dziennych i wieczorowych praktyczuo-wyższych kursów handlowo-buchalteryjnych Wolskiej w Sosnowcu — Konstantynów, ul. Kamienna 6, przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na kurs 2-letni, 1-roczny, ½ roczny i 3-ch miesięczny w godzinach od 10—2 i od 5—9.

Na samodzielnych buchalterów przygotowywują pięcio miesięczne **współczesne wykłady buchalteryjne** Marcelego Polliera. Zapisy do 17 września. **Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10.** Dla zamiejscowych wykłady **korespondencyjne.** Żądać prospektów. Niezamożnym stypendja.

Kupno i sprzedaż.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Meble różne: biurka, kredensy, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 17, B-cia Antczak.

Żurnale mód w wielkim wyborze, najświeższe damskie i męskie poleca Józef Hlawski, Sosnowiec. 3-go Maja 23.

Kupię używane pianino lub fortepian. Expres Zagłębia pod „Oferty szczegółowe".

Tokarkę kupię. Expres Zugłębia pod „zaraz".

Kupię rower B. S. A. przedwojenny. Administracja Expresu pod „BSA".

Sprzedam strzelnicę ze wszystkiemi przyborami z powodu słabości męża. Sosnowiec, Piłsudskiego 20, Józefa Idzikowska.

Sprzedam magiel. Sosnowiec Smolna 9 obok szpitala żydowskiego.

Okazyjnie palto zimowe czarne z fokiem do sprzedania w dobrym stanie bardzo tanio. Krawiec Jarmundowicz, Grochowa 7.

Kupię motor elektryczny 3 fazowy ¼ do 1 HP 220wolt prądu zmiennego. Administracja pod „Zaraz„.

Pianino bardzo dobre sprzedam zł. 1600. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka.

Maszynę bębenkową krytą i zwykłą bębenkową do szycia i haftu, haftu wyuczę tanio. Sprzedam krawiecką bębenkową dobrą za 260 zł. i czółenkową za 100 zł. Sosnowiec, Sielecka 27, w Sielcu. Obejrzeć można każdego dnia prócz święta.

Książki szkolne nowe i używane kupuje i sprzedaje księgarnia „Polonja", Sosnowiec. Hale Rozwoju.

Zawiadomienie!!!

FIRMA

W. GRAJCAR

zawiadamia, że towary Bławatne

przeniesione

zostały na róg Modrzejowskiej i Targowej (złączone schodami z magazynem Okryć damskich i dziecinnych)

Wejście do magazynów tylko z rogu.

Jednocześnie zawiadamiam, że już nadeszły świeże jesienne i zimowe

okrycia damskie, męskie i dziecinne,

oraz wszelkie materjały BŁAWATNE jako to:

Płótna, Wełny, Jedwabie, Kapy, Kołdry, Chodniki, Firanki i t. d.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Dział okryć mieści się na pierwszem piętrze tegoż lokalu, **wejście z frontu.**

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 8 września r. b.

została otwarta dla publiczności bezpłatna czytelnia miejska

w lokalu przy ul. 3-go Maja nr. 14 (oficyna na prawo II piętro). Czytelnia czynna będzie codziennie od godz. 10-tej rano do godz. 9 wieczorem.

Magistrat.

Żyto do siewu w dobrym gatunku sprzedam. Sosnowiec, Grochowa 14.

Sprzedam pięć i pół morgi ziemi z obsiewem jesiennym za 5000 zł., lub wydzierżawię. Wiadomość „Expres" w Dąbrowie.

Maszynę do szycia bębenkową i krytą bębenkową z czterema szufladami i używaną bębenkową w dobrym stanie Singera sprzedam tanio i czółenkową Singera za 175 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim Harlak.

Posady i prace.

Stenograji listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26.

Potrzebna kucharka zaraz. Zgłoszenia Kasyno kupieckie na targowicy w Sosnowcu.

Poszukuję posady jako kasjerki z kaucją. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Potrzebny zdolny energiczny chłopiec do obsługi gości. Bar Katowicki, Modrzejowska 31.

Potrzebny 18-to letni chłopiec na praktykę do fabryki Goldberg i Kucyński Sosnowiec, Przejazd 3.

Szofer doświadczony, żonaty potrzebny do Tow. Akc. „Bracia Bauerertz" w Myszkowie.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet w Czeladzi. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłąbia" Czeladź, Rynek 8.

Potrzebni agenci celem zbierania zamówień na portrety. Pensja 200 zł. i prowizja. Zgłoszenia piśmienne do administr. „Expresu" pod „Potrzebni".

Potrzebni tokarze i ślusarze. Warsztaty mechaniczne Wł. Pająk i S-ka Dąbrowa, Piłsudskiego 17.



Potrzebna gospodyni do pojedynczej osoby, umiejąca prowadzić gospodarkę miejską, do lat 30. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

Nauczycielkę do dwuch chłopczyków poszukuję. Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 biuro „Informator".

Lokale.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

Wynajmę mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, pokój z kuchnią lub 1 duży pokój. Wiadomość, Pogoń, Rudna 12.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość w „Expresie".

Różne.

Wypożycza się nakrycia stołowe na wesela i zabawy. „Rozwój" w Sosnowcu, Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton.

Przyjmuję kołdry do pikowania i do przegrymplowania, na dogodnych warunkach. Dąbrowa, dom kolejowy nr. 21 były dworzec dębliński, Zakowa.

Jop Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

Lempart Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie i zaświadczenie ślusarskie wydane przez fabrykę maszyn w Niwce.

Płonka Karol zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitzner i Gamper w Dąbrowie.

Ćwień Czesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro.

Syn mój Kazimierz Dudek wyszedł z domu 5 września i dotąd nie wrócił. Blondyn lat szesnaście, spodnie bronzowe z marynarkę cajgową. Ktoby wiedział o takim proszony jest o łaskawe zawiadomienie rodziców. Wacław Dudek, Smużna 7. Zawiercie.

Władysław Wróbel zgubił kartę wojskową wydaną przez komisję Wolbromia.

Zaginął piesek bronzowy, wabi się Laluś. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. Sienkiewicza 1 a, m. 2.

Jakób Kopelglikson zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

Kucytowski Jakób z Wojkowic Komornych zgubił w Będzinie 4 września 1928 r. portfel zawierający: 20 zł. weksel niewypełniony żyrowany przez Franciszka i Jana Kubików na 300 zł., 2 weksle blanco z wystawienia Bożoga na 50 zł., stary paszport niemiecki, wyciąg z ksiąg ludności miasta Będzina, dowód ślubny, kartę na broń palną, książkę rejestracyjną autobusu „Forda" z 14 lipca 1928 r., konsygnacje tytoniową, różne rachunki oraz kwity kasy Skarbowej Będzina. Upraszam znalazcę o zatrzymanie gotówki a zwrot zgubionych dowodów na moje imię lub do komisarjatu policji w Będzinie. Korzystanie z powyższych dowodów zastrzeżone.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94